Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 77 Kraków, sobota 3 kwietnia 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trapka.

Redaktor odpowiedzialny: Merjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Związek Ludowo-Narodowy domaga się zmniejszenia liczby posłów i senatorów o połowę.

Zamiast 444-ch — 224 posłów. Zamiast 111-tu — 56 senatorów.

Odebrać Polskę Romanowi Dmowskiemu.

Pr. dr. Walter Recke z Gdańska ogłosił w berlińskiej Deutsche Allgemeine Zeitung z dnia 30-go marca br. obszerne uwagi nawiązane do książki Dmowskiego o Odbudowaniu Państwa.

Uwagi te są zajmującym okazem niemieckiej nieco przyciężkiej pomysłowości.

Z książki Dmowskiego przytacza p. dr. Recke liczne ustępy, świadczące o staraniach i przekonywaniach zagranicy w sprawie koniecznych granic Polski. Któż nie wie, że trzeba było włożyć wiele pracy w zaznajomienie zagranicy ze sprawą polską i z polskiemi prawami? Ale p. Recke wysnuwa stąd wniosek nieoczekiwany:

— Z książki Dmowskiego wynika niewątpliwie, że do połowy r. 1918 nie miał Prezydent Wilson zamiaru przyznania zamierzonemu Państwu Polskiemu pruskich obszarów Prus Zachodnich, Poznańskiego i Górnego Śląska, a w swem określeniu o wolnym dostępie do morza nie myślał o stworzeniu korytarza polskiego...

Wszystko to stało się

— ...nie jako zwycięstwo prawa ale jako wynik zręcznej i bezwzględnej polityki jednego człowieka Romana Dmowskiego.

Dobry p. dr. Recke, widząc, że na gruncie państwowych praw międzynarodowych trudno nawracać, stara się wykazać, że Polskę trzeba poprostu... osobiście odebrać p. Dmoskiemu, który ją zręcznie i podstępnie zabrał do dotychczasowym właścicielom i schował do kieszeni.

Kraj myślicieli niemieckich jest pełen niespodzianek.

—ooo—

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między Polską a Niemcami w sprawie obrotu prawnego.

Warszawa, 1 kwietnia. (PAT) W dniu 31 marca rb. wymieniono w Warszawie dokumenty ratyfikacyjne polsko-niemieckiego układu o obrocie prawnym, podpisanego dnia 5 marca 1924. Wymiany powyższej dokonali. ze strony Polski p. Kajetan Dzierżykraj-Morawski, podsekretarz stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych, ze strony Niemiec p. E. von Panvitz, radca poselstwa niemieckiego w Warszawie.

—ooo—

Paweł Boncourt wyjechał już z Paryża do Warszawy.

Paryż, 1 kwietnia. (PAT) Wczoraj wieczorem odjechał do arszawy Paweł Boncour w towarzystwie syna i bratanka, który jest urzędnikiem Ligi Narodów i zastępuje hr. Clausela, nie mogącego chwilowo wyjechać z Paryża. Na dworcu byli: pierwszy sekretarz ambasady Arciszewski, sekretarz grupy parlamentarnej francusko-polskiej p. Krakowski, oraz liczni przedstawiciele prasy polskiej. P. Boncourowi towarzyszy szef sekcji Ligi Narodów p. Komarnicki.

—ooo—

Sytuacja wewnętrzna Francji zaczyna się nieco wyjaśniać.

Paryż (AW). W wyniku dzisiejszego głosowania sytuacja polityczna Francji stała się wolną od groźby ciężkiego przesilenia wewnętrznego. Rozpoczęte wczoraj obrady Izby deputowanych skończyły się dziś przedpołudniem uchwaleniem projektów finansowych rządu 236 głosami przeciwko 159.

Minister Peret i de Monzie zwalczali na posiedzeniu wniosek socjalistów i radykałów w sprawie zmonopolizowania przywozu nafty i zaproponowali odroczenie tej sprawy, na co Izba nie zgodziła się, przyjmując zmonopolizowanie przywozu nafty 293 głosami, przeciwko 265. To samo stało się z wnioskiem socjalistów w sprawie zmonopolizowania przywozu cukru.

Wniosek komunistów w sprawie daniny majątkowej został odrzucony 354 głosami przeciwko 177. O godz. 4 rano przy dyskusji nad podatkiem obrotowym oświadczył socjalista Auriol, że stronnictwo jego wstrzyma się od głosowania, bo nie zamierza obalić rządu, ale też nie może zgodzić się na tego rodzaju podatek, który przyczyni się do wzrostu drożyzny. Zresztą oświadczył on. że zrównoważenie budżetu tym środkiem pozostanie też na papierze jedynie. Poseł Flandin oświadczył, że stronnictwo republikańsko-demokratyczne wstrzyma się również od głosowania. Przed głosowaniem nad projektami sanacji rząd postawił kwestję zaufania. Wniosek odraczający został odrzucony 227 głosami przeciwko 103. Nowy poseł komunistyczny Paryża, Fournier, który zwalczał ostro w swej mowie projekta sanacyjne i kartel, zaofiarował socjalistom wspólną taktykę, co odrzucił poseł Renaudel imieniem stronnictwa.

Niemcom chodzi tylko o to by do Rady Ligi nie weszła Polska.

Berlin, 1 kwietnia. (PAT). Rada ministrów obradowała na posiedzeniu popołudniowem nad stanowiskiem rządu niemieckiego w sprawie nadesłanego przez sekretarjat generalny Ligi Narodów zaproszenia do wzięcia udziału w komisji mającej rozpatrywać sprawę powiększenia składu Rady Ligi. Komunikat oficjalny o wyniku obrad donosi, że Rada ministrów postanowiła jednogłośnie nie uchylać się od wzięcia udziału Niemiec we wzmiankowanej komisji. Prasa berlińska omawia obszernie fakt zaproszenia Niemiec do współpracy w komisji Ligi. W dzisiejszym numerze „Local Anzeigera" deputowany von Rheinbaben poświęca dłuższy artykuł o stosunku Niemiec do wejścia Polski do Rady Ligi Narodów. Rheinbaben krytykuje taktykę delegacji niemieckiej, która wystąpiła w Genewie z szeregiem zarzutów ogólnych przeciw powiększeniu Rady, zamiast wyraźnie oświadczyć, że Niemcom chodzi tylko o to, aby do Rady nie weszła Polska. W związku z ewentualnem wejściem Polski do Rady, Rheinbaben wyraża się sceptycznie o możliwości wejścia Niemiec do Ligi.

—o—

ODZNACZENIE PROF. Dr. LEONA MARCHLEWSKIEGO.

Kraków, 1 kwietnia. (PAT Towarzystwo Chemiczne Rumuńskie w Bukareszcie nadało profesorowi Wszechnicy Jagiellońskiej dr. Leonowi Marchlewskiemu godność swego Członka honorowego „w dowód podziwu dla jego pracy naukowej"

BELGJA NIE PRZYJMUJE TRANSPORTÓW OWIEC Z POLSKI.

Bruksela, 1 kwietnia (PAT). Monitor z 28 marca ogłosił rozporządzenie o zakazie wwozu owiec z Polski z powodu panującej w Polsce zarazy pyska. Rozporządzenie to nie odnosi się do tych transportów, które zostały wysłane przed 28 ym marca.

ZAKAZ WPROWADZANIA BYDŁA Z POLSKI DO CZECH NIE ZOSTAŁ COFNIĘTY.

Praga, 1 kwietnia PAT (Telegr. Compagnie). Pogłoski, że zakaz przewozu świń z Polski do Austrji został zniesiony są dementowane. Przeciwnie zakaz jest stosowany surowo, a zniesienie jego nastąpi tylko stopniowo. Socjal-demokr. „Pravo Lidu" pisze, że minister rolnictwa w tej tak ważnej sprawie nie zasięgnął przed wydaniem zakazu opinji Rady ministrów.

SPECJALNYCH POCIĄGÓW ŚWIĄTECZNYCH NIE BĘDZIE.

Warszawa, (AW). Ze względów oszczędnościowych, specjalne pociągi nie będą kursowały w okresie świątecznym, jedynie tylko składy pociągów zostaną wzmocnione do maksimum obciążenia.

ODWIEDZINY GÓRNIKÓW ANGIELSKICH NA G. SLĄSKU.

Katowice (AW). Przybyła na G. Śląsk delegacja górników angielskich, która w ciągu tygodniowego pobytu ma się zaznajomić z warunkami i pracą górników na obu częściach G. Śląska.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNYCH BANDYTÓW W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

Warszawa (AW). Policja w Białej Podlaskiej zawiadomiła władze policyjne w Warszawie, że ukrywają się tam dwaj bandyci, którzy dokonali w Białej morderstwa i szeregu rabunków. Obu aresztowano na terenie 17-go komisarjatu. Aresztowanych odstawiono do Białej Podlaskiej.

DYMISJA PREZESA BANKU ROLNEGO.

Warszawa (AW). Prezes państwowego Banku Rolnego p. Tomasz Wilczeński podał się do dymisji. Funkcje jego będzie pełnił wiceprezes rady nadzorczej banku p. Zygmunt Dziewanowski.

Przeciw roztrojowi w wojsku.

Senatorowie Klubów Zw. L.-N., Chrz.-Nar., Ch. D. i P. S. L. Piast zgłosili na posiedzeniu dnia 31 marca następującą interpelację do p. Prezesa Rady Ministrów w sprawie szerzenia rozstroju w armji.

— Od dłuższego czasu opinja kraju jest świadkiem tego, że oficer najwyższej rangi wojsk polskich obrzuca zarzutami w dziennikach i wykładach publicznych oficerów wyższych stopni, zajmujących w armji Rzeczypospolitej bardzo odpowiedzialne stanowiska. Napastowani, obrzucani oskarżeniami, nie znajdują ani w przepisach wojskowych, ani u przełożonej władzy możności obrony zarówno munduru oficerskiego, jak i osobistego honoru. W położeniu bez wyjścia oraz w poczuciu bezsilności własnej występują ze służby i za pośrednictwem prasy żądają zadośćuczynienia, którego im Minister Spraw Wojskowych dać nie chce lub nie umie.

Jest to objaw zatrważającego rozprzęgania armji, której dyscyplina jako rękojmia jej sprawności winna być troską nietylko Ministra Spraw Wojskowych, lecz i całego Rządu oraz narodu.

Wobec tych niepokojących ogół faktów, których końca i następstw zgubnych trudno przewidzieć, podpisani zapytują Rząd, co zamierza uczynić, aby położyć kres temu szkodliwemu widowisku i ochronić godność oficerów polskich oraz ich honor osobisty przed dalszem ich poniewieraniem.

Pod interpelacją tą położyło podpisy 41 senatorów z wyżej wymienionych Klubów.

—o—

NIEMCY NIE GODZĄ SIĘ NA WYSIEDLENIE SWOICH KOLONISTÓW.

Berlin, 31 marca (PAT). W sprawie polsko niemieckich rokowań likwidacyjnych ogłoszony tu został niemiecki komunikat, oznajmiający, że delegacja niemiecka uważa propozycję polską zawieszenia likwidacji majątków niemieckich w tych wypadkach, gdy postępowanie likwidacji nie zostało jeszcze wdrożone, za niewystarczające i nie upoważniające do żądania kompromisu ze strony niemieckiej. Delegaci niemieccy żądają ogólnego zawieszenia likwidacji majątków niemieckich. „Tägliche Rundschau" dowiaduje się nadto, że rząd niemiecki uważa oszacowanie zlikwidowanych majątków za niewystarczające i zamierza żądać dodatkowego odszkodowania, wynoszącego ogółem około 300 miljonów marek złotych. W zakończeniu artykułu „Tägliche Rundschau" wyraża nadzieję, że rząd polski zgodzi się na zawieszenie likwidacji i zakończenie w inny sposób sporu wpływającego niekorzystnie na stosunki między obu krajami.

PROJEKT MAJĄTKOWEGO PODATKU WYRÓWNAWCZEGO.

Warszawa (AW). Na posiedzeniu Rady ministrów zajmowano się sprawą wyrównania deficytu na rok 1926. Obradowano również nad kwestją wprowadzenia w życie majątkowego podatku wyrównawczego. Podatek ten w formie stałego procentu progresywnego do majątku miałby zastąpić podatek majątkowy tymczasowy poprzedniego ministra skarbu. Rocznie spodziewają się z niego 50 do 60 miljonów złotych.

SAMORZĄDY, KTÓRE PRZEDŁOŻYŁY PLANY I KOSZTORYSY ROBÓT PUBLICZNYCH, BĘDĄ PIERWSZE KORZYSTAŁY Z KREDYTÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa (AW). Suma 30 miljonów złotych przewidziana w kwietniu na uruchomienie i wznowienie robót publicznych będzie rozdzieloną według planu ministra robót publicznych. Plan ten uwzględni przedewszystkiem samorządy, które przedłożyły plany i kosztorysy.

PRODUKCJA WOZÓW TRAMWAJOWYCH W FABRYKACH KRAJOWYCH.

Warszawa (AW). Nadeszło do Warszawy 5 pierwszych wagonów tramwajowych przyczepnych z fabryki w Ostrowie z ogólnego zamówienia 60 wagonów. Wagony te będą niebawem uruchomione. Fabryka Lilpopa wykonała zamówienia na 30 wagonów motorowych, a fabryka w Sanoku dostarczyła już 30 wagonów motorowych i 10 przyczepnych. Fabryka sanocka ma jeszcze wykonać 5 motorowych wagonów i 30 przyczepnych.

BARKI Z WĘGLEM POLSKIM BĘDĄ KURSOWAŁY Z TCZEWA DO KOPENHAGI.

Warszawa, 31 marca (PAT). W sobotę 28 bm. wyszły na morze dwie barki morskie, wiozące 1.300 ton węgla z Tczewa do Kopenhagi. Ponieważ droga przez Bałtyk okazała się możliwą, zamierzone są transporty regularne.

Program polityki rumuńskiej pozostanie bez zmiany.

Bukareszt, 1 kwietnia (PAT). Członkowie nowego rządu objęli wczoraj urzędowanie. Na Wielkanoc oczekują oficjalnego ogłoszenia programu rządowego. Co się tyczy polityki zagranicznej, pozostaną dotychczasowe wytyczne w mocy. Rumunja utrzyma swój związek z państwami sojuszniczemi i dotrzyma istniejących traktatów. Co się tyczy Małej Ententy rząd będzie usiłował skonsolidować ten związek i o ile możności rozszerzyć go przez wciągnięcie do niego Polski.

Nie ulega wątpliwości, że nowy minister spraw zagranicznych Mitilincu będzie dążył do zawarcia paktu przyjaźni z Włochami. W tym celu wyjedzie on zaraz po świętach do Rzymu. Co się tyczy Rosji sowieckiej będzie rząd dążył do utrzymania status quo. Jest on skłonny do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką pod warunkiem, że Rosja oświadczy, że nie poruszy żadnych spraw terytorjalnych. Pod względem finansowo-politycznym będzie się rząd starał poddać system podatkowy zmianie w duchu demokratycznym.

Minister skarbu przedsięweźmie w najbliższym czasie podróż do Paryża i Londynu.

Cła eksportowe mają być zniesione, aby ułatwić eksport. Nowe taryfy importowe pozostaną na razie w mocy. Długi wewnętrzne mają być możliwie rychło spłacone.

Krwawe rozruchy w Stryju.

Czterech demonstrantów policja zastrzeliła, — 12 rannych, — referent starostwa ranny.

Stryj, 1 kwietnia.

Wskutek podburzającej akcji, prowadzonej od pewnego czasu przez elementy wywrotowe, znajdujący się w Stryju bezrobotni zaczęli w ostatnich dniach tłumnie się zgłaszać, domagając się od starostwa natychmiastowej wypłaty zasiłków. Starostwo przyjęło delegację bezrobotnych, uspakajając ją zapewnieniem, że gmina miasta w najbliższym czasie przydzielać będzie bezrobotnym zapomogi.

We środę dnia 31 marca około godz. 1 popołudniu w starostwie ponownie zjawiła się delegacja bezrobotnych. Delegacji tej oświadczono, że magistrat w najbliższych dniach uruchomi dalszą akcję zasiłkową. Pół godziny potem, to jest o g. 1'30 tłum w ilości 1.000 osób, podburzony przez agitatorów, wtargnął do biur starostwa. W starostwie tłum rzucił się na referendarza p. Zgodę, przygniatając go biurkiem do ściany i bijąc. Dopiero policja wtargnąwszy bocznem wejściem, wyrwała go z rąk tłumu, już silnie pobitego.

Policja w sile 90 ludzi pod komendą podkomisarza Lazarowicza rozpobzęła pertraktacje, wzywając tłum w kierunku usiłowania.

Tłum, zachęcony okrzykami agitatorów, wśród pogróżek zaczął przybierać coraz bardziej wzburzoną postawę, wreszcie natarł na policję, obrzucając ją kamieniami, flaszkami itd.

W momencie, kiedy trzech policjantów zostało rannych kamieniami, kiedy oddział znalazł się w sytuacji groźnej dla życia i był zagrożony rozbrojeniem, komendant sam ranny, dał rozkaz użycia broni.

W rezultacie danych strzałów 4 osoby zostały zabite, a około 12 osób rannych.

Tłum natychmiast rozbiegł się, unosząc ze sobą lżej rannych. Bezzwłocznie potem policja dokonała szeregu aresztowań osobników, którzy podburzali tłum do wystąpień.

Jak stwierdzono później, tłum składał się z szumowin.

W kilka godzin po zajściu przybył wojewoda stanisławowski i komendant policji województwa stanisławowskiego, którzy przy udziale miejscowych władz sądowych odbyli konferencję celem ustalenia szczegółów zajść. Wczoraj wyjechała do Stryja delegacja ministerstwa spraw wewnętrznych.

CZANG TSO LIN STŁUMI ANTYEUROPEJSKI RUCH W CHINACH.

Moskwa, 1 kwietnia. (PAT). Czang Tso Lin w porozumieniu z przedstawicielami innych państw opracował program działania na wypadek zajęcia przez jego wojska Pekinu. Przedewszystkiem zamierza on stłumić ruch rewolucyjny, oraz antyeuropejskie wystąpienia. Jak donosi prasa sowiecka Anglja domaga się od niego, aby w razie zajęcia przez niego Pekinu zażądał wyjazdu posła sowieckiego Karachana, oraz zerwania wszelkich stosunków z Sowietami. W zamian za to Czang Tso Lin otrzyma znaczne korzyści.

CZYŻBY I KONSTANTYNOPOL ZARAZIŁ SIĘ PIŁSUDCZYZNĄ.

Konstantynopol, 1 kwietnia. (PAT) Oficerowie tureckiej szkoły wojennej wtargnęli do lokalu pisma „Milliet" i wybili wszystkie szyby. Stało się to z powodu tego, że redakcja opublikowała artykuł, którym naruszała pamięć pewnego zmarłego oficera. Czterech oficerów zostało aresztowanych, staną oni przed sądem wojennym.

6 SYRYJCZYKÓW BRONIĆ BĘDZIE ADWOKAT KOMUNISTA.

Paryż (AW.). W najbliższym czasie ma się rozpocząć w Bejrucie proces przeciwko 6 syryjczykom, oskarżonym o udział w spisku przeciw rządowi libańskiemu. Trzej oskarżeni są kierownikami dzienników syryjskich. Znany komunista Sadoul, który jest adwokatem w Paryżu, podjął się obrony oskarżonych.

Uroczystości kościelne w dniu Wielkiego Piątku.

Dziś w Wielki Piątek obchodzi Kościół św. pamiątkę Męki i Śmierci Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, tudzież pamiątkę Jego pogrzebu. Kolor szat liturgicznych tego dnia jest czarny dla wyrażenia wielkiego smutku i żałoby.

Przy rozpoczęciu nabożeństwa celebrans przed ołtarzem leży krzyżem i modli się, na znak, że Chrystus Pan, przed Męką Swoją, w ogrodzie Getsemańskim, na Twarz upadłszy, do Boga Ojca się modlił. Gdy celebrans przystąpi do ołtarza, zaczyna nabożeństwo od śpiewania dwóch lekcji ze Starego Zakonu wyjętych. Pierwsza z nich z Ozjasza Proroka, druga z ksiąg Mojżesza, dla stwierdzenia, że Jezus Chrystus w tym dniu przez Mękę i Śmierć swoją wszystkie proroctwa starego zakonu spełnił i że jest On owym Barankiem pod figurą Paschy żydowskiej wystawionym i przez Mojżesza opisanym. Następnie trzej kapłani opiewają Pasję czyli Historję Męki Pańskiej według św. Jana, który sam był obecny przy Ukrzyżowaniu Chrystusa na górze Kalwarji. Po prześpiewaniu Pasji celebrujący odmawia modlitwy za Kościół św. za wszystkie społeczne stany, tak duchowne jakoteż i świeckie, nawet za heretyków, żydów i pogan. Te modlitwy są odmawiane na pamiątkę, że Chrystus w tym dniu modlił się i umarł na Krzyżu za wszystkich bez wyjątku ludzi nawet swoich nieprzyjaciół. Po odmówieniu tych modlitw, celebrans zwrócony do ludu twarzą zdejmuje z Krzyża zasłonę, jaką był przykryty od piątej niedzieli postu i przeniósłszy krzyż procesjonalnie przy śpiewie Popule Meus (Ludu mój) na środku kościoła kładzie i zdjąwszy obuwie z nóg swoich, po trzykrotnem przyklękaniu, składa na krzyżu pocałunek, co następnie czyni Duchowieństwo i lud.

Po oddaniu czci Zbawicielowi w figurze Krzyża, przy śpiewie Vexella Regis przenosi się procesjonalnie z Ciemnicy na główny ołtarz dwie Najświętsze Hostje we Mszy Wielkoczwartkowej konsekrowane i rozpoczyna się Msza uprzednio poświęconych darów (Missa praesanctificatorum) zwana tak dla tego, że niema w niej ani ofiarowania ani konsekracji. Celebrans po prześpiewaniu Pater Noster podnosi jedną tylko ręką Najświętszą Hostję, aby lud oddał cześć Jezusowi Chrystusowi i odmówiwszy krótkie modlitwy spożywa Ją. Jedna tylko ręka kapłana podnosi Najświętszą Hostję dla oznaczenia, że ofiary wtedy nie sprawuje, ale sam się tylko pod jedną postacią komunikuje.

W Wielki Piątek nie odprawia się Msza św. na znak, że w tym dniu Jezus Chrystus, jako Najwyższy Kapłan, samego siebie Bogu Ojcu za wszystkich ludzi na krzyżu ofiarował.

Trzecią Najświętszą Hostję konsekrowaną dnia poprzedniego umieszczoną w monstrancji pokrytej przejrzystym welonem, przenosi celebrans procesjonalnie przy śpiewie Recessit Pastor (Odszedł Pasterz do Grobu, na pamiątkę złożenia Ciała Jezusa Chrystusa w grobie przez Józefa i Nikodema. Od chwili umieszczenia w Grobie Najświętszego Sakramentu rozpoczyna się zwiedzanie Grobów dla oddania najgłębszej czci Zbawicielowi w nich zostającemu.

—o—

Organizacja narodu na czas wojny we Francji.

Francuskiej izbie ustawodawczej złożony został świeżo projekt ustawy w sprawie ogólnej organizacji narodu na czas wojny, która to ustawa regulowałaby mobilizację wszystkich bez wyjątku obywateli w razie rozpoczęcia działań zbrojnych.

Autorowie wniosku opierają się przedewszystkiem na doświadczeniach z ostatniej wojny. Działania wojenne na froncie francuskim, poczynając od d. 15 września 1914 r., zadały kłam — podkreślają wnioskodawcy — przewidywaniom naczelnego dowództwa. Dowództwo to bowiem przypuszczało, że rozstrzygnięcie nastąpi w ciągu kilku tygodni conajmniej od wybuchu wojny z czego też wynikła koncepcja: wszystkie roczniki, podlegające mobilizacji, winny być wcielone do armji celem dokonania możliwie jaknajwiększego wysiłku: wojsko zaś utrzymywać się będzie kosztem zapasów, przygotowanych w czasie pokoju. Rzeczywistość zniweczyła, jak wiemy, owe przewidywania. Wojna przeciągnęła się na lat cztery i pół. W ciągu miesiąca zapasy wyczerpały się najzupełniej. Trzeba było w pełnym rozwoju działań wojenych improwizować aprowizację armji i kraju i istotnie już z końcem września 1914 r. nie było warsztatu, którby nie produkował pocisków. Wówczas też, znów pod presją konieczności, trzeba było zdemobilizować część powołanych pod broń, by zdobyć specjalistów, niezbędnych do puszczania w ruch fabryk do normalnego funkcjonowania całokształtu życia na tyłach. Wybuch wojny — twierdzą wnioskodawcy — nie może zaskoczyć Francji w podobnym stanie nieprzygotowania.

Wniosek ustawodawczy stwierdza dalej niemożność przewidzenia formy, jaką przybierze przyszła wojna. Nikt nie wie, czy będzie krótkotrwała czy też przeciągnie się na lata. Obecnie skłaniamy się do przypuszczenia, że w przyszłej wojnie ujrzymy znów systematy rowów strzeleckich, że przeciwnicy stać będą miesiącami naprzeciwko siebie. Niektórzy przypuszczają nawet na tej zasadzie, że cały wysiłek skierowany być powinien od pierwszych dni na przetrwanie. Są to wszakże tylko hipotezy: przyszła wojna może się zakończyć w ciągu paru dni; wojna r. 1914—1918 zakończyłaby się szybko, gdyby po bitwie nad Marną nie brakło Francji zapasów ammicji i gdyby Rosja walczyła dalej z powodzeniem jak w początkach. Wynika stąd, że rząd winien być w stanie każdej chwili regulować rozwój operacyj, winien móc przyśpieszać lub zwalniać ich rytm. Stosownie do okoliczności natęży lub osłabi działanie sił, którym powierzono akcję zbrojną przy osłabieniu lub natężeniu działania tych sił z kolei, jakie podtrzymywać mają funkcjonowanie sił walczących. Wystarczy w tym celu powiększyć lub zmniejszyć liczbę wyjątków od służby wojskowej. Wymaga to jednak, by siły, jakie podtrzymywać mają istnienie armji, zorganizowane zostały jeszcze w czasie pokoju aż do najdrobniejszego szczegółu i ażeby ich kadry przygotowane były do roli, jaką odegrają w czasie wojny. Wniosek ustawodawczy ma właśnie wypełnić tę lukę.

Wszyscy obywatele więc mają brać udział w obronie kraju — stanowią autorzy wniosku, — jedni pod bronią na froncie, inni na tyłach, produkując to, czego walczący mogą potrzebować. Powinność ta wobec kraju objąć ma wszystkich obywateli bez względu na płeć, na wiek i na stan; każdy stanąć ma na stanowisku, na którem oddaby najlepsze usługi krajowi.

Wypełnienie tego warunku zapobiegałoby nazbyt gwałtownemu lub nazbyt doniosłemu zachwianiu równowagi ekonomicznej kraju. Wojna ogranicza wydajność wytwórczości rolniczej, pewnych kategoryj przemysłu, osłabia mechanizm wymiennny eksportu i importu, zmniejsza wreszcie zdolności przewozowe. By więc wszystkie te konsekwencje walki nie dotknęły zbytnio walczącego narodu, należy zmniejszyć potrzeby w zakresie spożycia i transportu, rozwijając do maksimum zdolności wytwórcze; należy również ograniczyć wydatki publiczne, centralizując zakupy surowców zagranicą. Jest to możliwe jedynie przy ujęciu całego kraju w pewną obszerną organizację. Autorowie wniosku przypuszczają, że uda się tego dopiąć, tworząc centralny organizm kierowniczy, którego decyzje wykonywane byłyby przez organizmy podrzędne, zdecentralizowane o ile się da stosownie do podziału administracyjnego kraju. Komisje międzyministerjalne lub prowincjonalne ułatwiałyby na każdym szczeblu kierownictwa koordynację wysiłków. Zadaniem innych komisyj byłoby kontrolowanie czynności władz wykonawczych. Wreszcie autorowie projektu ustawodawczego nalegają na konieczność podporządkowania dowództwa rządowi. W czasie wojny 1914—1918 na tle tej nie rozstrzygniętej kwestji wyłoniło się mnóstwo konfliktów. Odtąd prowadzenie wojny, tj. skoordynowanie całokształtu wysiłków, jakich należy dokonać, przypadłoby w udziale rządowi; prowadzenie zaś działań wojennych należałoby do dowództwa.

Relacje genewskie Chamberlaina przy drzwiach zamkniętych.

Londyn. (AW) Wczorajsze zebranie komisji parlamentarnej do spraw Ligi Narodów odbywało się przy drzwiach zamkniętych. Z wiadomości, które zdołały się dostać do prasy, wynika, że Chamberlain na interpelację posłów wyjaśnił swoje stanowisko podczas obrad genewskich. Podobno Chamberlain przedłożył, jako dowody telegramy do rządu brazylijskiego. Ogólnie podnoszą, że posłowie byli zaskoczeni odważnem postąpieniem Chamberlaina. Żałuje się, iż opinja publiczna nie może być tak jasno poinformowana o stanie całej sprawy przez ministra spraw zagranicznych.

Dalsze uruchomienie robót w Gdyni zależy od Min. przemysłu i handlu.

Gdynia. (AW) Roboty w porcie idą w wolnym tempie. Konsorcjum tłómaczy się, że dalsze uruchomienie robót zależne jest od pertraktacji z ministerstwem handlu i przemysłu, które żąda zmiany warunków umowy. Podobno Ministerstwo P. i H. postanowiło wyzyskać fakt zatrzymania robót przez konsorcjum, jako zerwanie kontraktu, do jego zmiany. W tej chwili pracuje tylko jedna draga ssąca „Passpartou", która reguluje piasek na obramowanie wewnętrzne mola południowego, pozatem bije się pale i fundamenty pod krany do załadunku węgla.

DO CZEGO PROWADZĄ USTAWICZNE SAMOCHWALSTWA P. PIŁSUDSKIEGO.

„The Manchester Guardian" z 25 marca br., nawiązując do mowy Lloyd George'a w Izbie Gmin o zajęciu Wilna przez gener. Żeligowskiego, dziennik powołuje się na mowę marszałka Piłsudskiego, wygłoszoną w Wilnie w lecie 1923 roku i wskazuje, że marszałek Piłsudski oświadczył, iż zniszczył umowę suwalską i przygotował kampanję gen. Żeligowskiego. Jednocześnie dziennik cytuje ustęp z książki b. ministra włoskiego w Warszawie, w którym jest mowa o poufnem oświadczeniu marszałka Piłsudskiego w grudniu 1922 roku wobec przedstawicieli Anglji, Włoch, Francji, oraz Południowej Ameryki. Marszałek Piłsudski oświadczył, że generał Żeligowski działał zgodnie z jego rozkazami. Pismo dodaje, że minister włoski, ogłaszając oświadczenie powyższe w swej książce, uważał, że może nie zachowywać tajemnicy wobec publicznego oświadczenia marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

—o—

WALKA STRAŻY GRANICZN. Z BANDYTAMI.

Wilno (AW). W dniu wczorajszym nasze oddziały pograniczne na odcinku Radoszkowice koło Mołodeczna zaalarmowane zostały licznemi strzałami. Strzelanina trwała około 15 minut, jak się okazało uzbrojona banda usiłowała przekroczyć granicę Polski. Oddziały straży sowieckiej odparły jednak bandę w głąb swego terytorjum i zarządziły energiczny pościg, według pogłosek banda ta dokonała przed paru dniami zuchwałego napadu pod Mińskiem. Szczegóły pościgu nie są dotąd znane. W czasie strzelaniny jeden ze strażników granicznych straży sowieckiej został raniony.

KAZIMIERZ N. GOŁBA.

8

Na ofiarny stos.

(Opowiadanie z 1917 roku).

V.

W kwadrans potem, przyprowadzony przez dwóch drabów, przybranych z poza rady miejscowej i odpowiednio pouczonych, stanął „Woldemar" w bramie gmachu dyrekcji. Portjer, ujrzawszy przez szybę trzech ludzi, o wyglądzie co najmniej podejrzanym, nie chciał jej otworzyć. Lecz delegat „Centralnego Komitetu" nie dał się tem stropić i oświadczył mu przez drzwi, że jako bliski krewny panny Szmolcówny ma prawo widzieć się z nią w każdej porze i że jest pewien, iż na wieść o jego przybyciu sama zbiegłaby na dół. W tym celu poprosił służbistego portjera, aby zaniósł pannie jego bilet wizytowy, a jemu wraz z kolegami pozwolił pójść za sobą na górę, by odrazu mogli usłyszeć odpowiedź. Na widok wizytówki portjer zmiękł i otworzył bramę, a gdy poczuł jeszcze w dłoni 5-rublówkę, z wielkiemi honorami wyprowadził ich na drugie piętro i zapukawszy, wszedł z biletem do mieszkania młodej nauczycielki.

Renia siedziała właśnie przy stole i pisała list do matki, zraszając każdą niemal literkę łzami serdecznej goryczy. Podniosła na wchodzącego wielkie, zapłakane oczy. Portjer skłonił się i zameldował, że jacyś trzej panowie chcą się z nią widzieć.

— Nie znam tu żadnych panów! — podniosła się zdumiona.

Lecz gdy podał jej wizytówkę, krzyknęła. Tchu jej zabrakło z nagłego wzruszenia i serce uderzyło żywiej. Na wizytówce najwyraźniej czernił się napis: „Aleksy Michajłowicz Golenow".

Na myśl, że o kilka kroków od niej, tuż za drzwiami jest ktoś bliski i dawno niewidziany, ktoś tak bardzo kochany, uczuła zawrót głowy i sił jej brakło, by wyjść na spotkanie. Zapomniała nawet, że meldowano jej trzech. Stała, oszołomiona niespodzianem szczęściem, bezradna.

— Alosza! — rwał się jej szept. — Mój złoty Alosza!

— Mam prosić? — ocknął ją głos portjera.

— Naturalnie! W tej chwili prosić!

Portjer skłonił się i wyszedł. W ciemnym przedpokoju ozwały się ciche meskie głosy.

Nie mogła uspokoić swej zdyszanej piersi. W uniesieniu rzuciła się ku drzwiom.

— Proszę, proszę, mój Al... — zawołała, lecz w pół słowa głos zamarł jej w gardle.

Odpowiedział jej wyuzdany, bezwstydny chichot i zamigotały przed nią trzy ciemne sylwetki.

— Jezus, Marja! — krzyknęła Renia, czując, że dreszcz mroźny przenika jej członki.

Przed nią we własnej osobie stał Robert Grajowicz Tałbiński recte Taubenschlag, z ohydną twarzą drapieżnego zwierza, z nosem, zniekształconym jej własną ręką. Z poza jego pleców błyskały złe spojrzenia dwóch barczystych drabów.

— Dobry wieczór, Renusiu! — uśmiechnął się obleśnie poznany „Woldemar". — Przyszliśmy złożyć ci wizytę.

— Jakiem prawem? — wybuchnęła blada śmiertelnie i wzburzona. — Nie znam was! Podaliście się za kogo innego!

— Teraz podamy się za siebie, — rzekł ze złowieszczym spokojem komunista. — Przypomnimy się sobie, bo potrzebujemy mieć dawne wzajemne długi... wdzięczności.

Przysunął się ku niej bliżej, a jednocześnie obaj barczyści towarzysze postarali się otoczyć ją z tyłu.

— Precz z mojego mieszkania! — krzyknęła rozpaczliwie, czując, że jest zgubiona bez ratunku. Nikt nie mógł przyjść jej z pomocą, bo otaczające jej pokoik biura były już puste i nikt nie mógł słyszeć jej wołania. Pot zimny wystąpił jej na czoło.

— Pójdziemy precz! — syknął przyciszonym głosem żyd, bo już budziły się w nim oszalałe żądze. — Pójdziemy, bo potrzebujemy być na swoim wiecu. Ale przedtem dasz nam usta swoje wycałować.

Nim Renia zdołała krzyknąć i skoczyć ku drzwiom, dwóch drabów chwyciło ją z tyłu żylastemi rękami i obezwładniło ją, a Robert z obawy, by nie splunęła mu w twarz lub jak wówczas nie poczęła kąsać, chwycił ją za głowę i ścisnąwszy jej brutalnie szczęki, by ust otworzyć nie mogła, wżarł się jak zwierz zgłodniały w jej dziewicze wargi.

Ogarnął go ślepy, bezprzytomny szał. Gryść począł i szczypać jej ramiona. Darł na strzępy jej szaty, targał wszystko, co stawiło mu opór. Przywarł do jej nagich, prześlicznych piersi. Gniótł je plugawemi rękami. Bił ją i drapał pazurami do krwi. Znęcał się nad nią, jak kat... Nieokiełzana żądza zmieniła go w okrutnika.

Co z ustawami samorządowemi?

W czasie marca odbyło się kilka konferencyj w sprawie ustaw samorządowych. Uczestniczyli w nich przedstawiciele klubów: ZLN — p. Kozłowski, PSL — p. Erdman, PPS — p. Jaworowski, Ch. D. — p. Holeksa i Wyzwolenia — p. Putek.

Ponieważ przebieg konferencji był otoczony tajemnicą, a nic nie było wiadomo, czy ostatecznie doszło do porozumienia, zwróciliśmy się do posła Kozłowskiego z prośbą o wyjaśnienia, jak przedstawia się dziś stan rokowań o ustawy samorządowe.

Poseł Kozłowski odpowiedział:

— Co do treści nie mogę dać bliższych informacyj, gdyż rozmowy były poufne. Natomiast wobec wielkiego zainteresowania, a nawet zdenerwowania na tle tej sprawy mogę wyrazić swój pogląd co do skutku tych rozmów. Rozmowy były prowadzone od dwóch miesięcy pod przewodnictwem p. marszałka Rataja, który dokładał wszelkich starań, aby doprowadzić do pozytywnego rezultatu. Przed tygodniem jeszcze sprawa tak stała, że wszystkie trudności były usunięte i można się było spodziewać wprowadzenia ustaw samorządowych pod obrady komisji administracyjnej zaraz po świętach Wielkanocnych.

— Na czem miał polegać kompromis?

— Kompromis miał polegać na tem, iż najważniejsze sprawy, odnoszące się do prawa wyborczego z jednej strony, a nadzoru państwowego z drugiej, miały być uzgodnione, reszta spraw miała być pozostawiona do decyzji Sejmu, przy zobowiązaniu się pertraktujących klubów co do szybkiego tempa prac zarówno w komisji, jak na plenum.

— Co wpłynęło na zmianę sytuacji?

— W ostatniej chwili klub Piasta nieoczekiwanie wysunął nowe żądania, proponując pod względem formalnym odroczenie rokowań do 20 kwietnia. Ponieważ nie znam bliżej motywów, któremi kierowali się przedstawiciele Piasta, nie mogę się wypowiedzieć co do konieczności zwłoki. Muszę natomiast stwierdzić, że termin tak daleki uważam za niepożądany, ponieważ zgodnie z wszystkimi innymi przedstawicielami zainteresowanych klubów dokładałem starań, aby ustawy samorządowe były załatwione przez Sejm przed ferjami Wielkanocnemi. Strata jednego miesiąca musi zaważyć w sensie negatywnym. P. marszałek Sejmu zapowiedział zgodnie z intencjami konwentu senjorów, że zaprosi przedstawicieli klubów na 13-go kwietnia, celem wysłuchania ich ostatecznych wniosków.

— Jakież będzie stanowisko p. posła?

— Co do spraw już omówionych i uzgodnionych zachowam zgodnie z poleceniem zarządu klubu stanowisko niezmienione, pod warunkiem, że także ze strony innych klubów nie zajdzie zmiana stanowiska, z czego musiałbym wyciągnąć dla siebie zasadę wolnej ręki.

— Jakżeż wobec tego ocenia pan sytuację?

— Mimo nieoczekiwanych trudności mam nadzieję, że ze względu na ważność zagadnienia i niemożliwy do przedłużenia stan obecny samorządów w całem państwie, rozumny kompromis dojdzie do skutku. Gdyby, czego nie przypuszczam, stało się inaczej, komisja administracyjna w każdym razie będzie musiała wziąć pod obrady bądź projekt rządowy, bądź też wnioski poselskie, domagające się przeprowadzenia nowych wyborów do ciał samorządowych.

Sensacyjny spór przeciw Tow. Kredytowemu Ziemskiemu we Lwowie.

Lwów, 1 kwietnia. Sensacyjny spór przeciw Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu we Lwowie o zapłatę odszkodowania posiadaczom listów zastawnych, w kwocie 20,000.000 złotych, toczy się żółwim krokiem. Miniona rozprawa sądowa niestety mało przyniosła wyjaśnienia w całym sporze, albowiem zestawienia rachunkowe i wyciągi z ksiąg buchalteryjnych pozwanego Towarzystwa, które właśnie mają dać obraz całej zgubnej działalności pozwanego Towarzystwa, na szkodę posiadaczy listów zastawnych, okazały się jako niewystarczające i Sąd orzekający zlecił pozwanemu Towarzystwu ponownie sporządzić nowe i to właściwe wykazy.

Po długiem i żmudnem rozpatrywaniu wspomnianych zestawień rachunkowych przy minionej rozprawie, przesłuchano także świadka, Dra Stefana Schmidta z Krakowa, który w ostrej krytyce całej działalności pozwanego Towarzystwa opisał, jak pozwane Towadzystwo nie chciało od niego przyjąć spłaty długu hipotecznego w listach zastawnych, jak mu je następnie wylosowano i jakie przesadne opłaty kazało sobie pozwane Towarzystwo składać przy spłatach długów. Zeznania Dra Stefana Schmidta cyfrowo, niestety niedokładne, ujawniły jednak, iż pozwane Towarzystwo pobierało przy spłatach długów hipotecznych kilkakrotnie wyższe spłaty, które wcale nie wpływały na rachunek listów zastawnych. Sprawa ta dotychczas mało wyjaśniona, wymaga ścisłego wyświetlenia, to też jest upragnionem, by interesowani, mogący w tej mierze udzielić bliższych i ścisłych wyjaśnień, zechcieli się listownie zwrócić ze swemi informacjami do męża zaufania posiadaczy listów zastawnych dra Karola Srokowskiego we Lwowie, ul. Hetmańska 10.

Dowiadujemy się również, że kurator i mężowie zaufania posiadaczy listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego wnieśli do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie skargę, przeciw zatwierdzeniu planu konwersacyjnego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, które przerachowuje przedwojenne listy zastawne na 5 złotych za 100 koron. Skarga ta niechybnie wstrzyma rychłe przeprowadzenie wymiany listów zastawnych na nowe, co byłoby upragnionem przez pozwane Towarzystwo ulegalizowaniem jego zgubnego postępowania względem posiadaczy listów zastawnych, a co przysporzyłoby Towarzystwu jeszcze w przyszłości wielomiljonowe zyski. Ufać należy, że władze sądowe odmiennie będą oceniały bezprzykładne postępowanie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie i nie dopuszczą do usankcjonowania grabieży, jaka na posiadaczach listów zastawnych ma być niestety dokonana.

Pożar w Pińsku — dziełem zamachu.

Straty wynoszą do 400 tysięcy złotych.

Wysłana do Pińska przez szefa kierownictwa marynarki wojennej komisja techniczna zbadała już na miejscu rozmiary szkód, wyrządzonych przez pożar w warsztatach wojennej flotyli pińskiej.

Jak się okazuje, spłonęły: hala maszynowa, warsztaty mechaniczny i stolarski, magazyn warsztatowy i częściowo kotłownia.

Ocalały natomiast: odlewnia, kuźnia i większa część kotłowni. Uratowane zostały również obrabiarki mechaniczne — i tylko dwie z nich zostały uszkodzone, natomiast większość obrabiarek stolarskich uległa zniszczeniu.

Tak stosunkowo znaczny procent objektów, które ocalały od pożaru, mimo, iż niebezpieczeństwo groziło całemu kompleksowi zabudowań warsztatowych, portowych i magazynów, należy zawdzięczać szybkiej i energicznej akcji ratunkowej.

Brały w niej udział: wojenna flotylla rzeczna na Pinie, miejska straż ogniowa z Pińska, warsztaty kolejowe, skąd wysłano parowóz do pompowania wody, straż fabryczna z fabryki zapałek, policja, garnizon wojskowy i ludność cywilna. Udało się naprzykład uratować duży magazyn rejonowy, którego budynek znajdował się zaledwie o 3 metry od płonących warsztatów.

Ogólne straty wskutek pożaru wynoszą 300—400 tysięcy złotych.

Wynik prowadzonych w Pińsku dochodzeń sądowych nie może być jeszcze ujawniony, jednakże wszystkie zebrane dotychczas dane wykazują, iż pożar musiał być dziełem zamachu.

Ogień wybuchł bowiem o godz. 1 w nocy wewnątrz zamkniętego magazynu, który robotnicy opuścili o godz. 4 po południu, po uprzedniem dokładnem obejrzeniu wnętrza, — jak to bywa robione codziennie. O krótkiem spięciu niema również mowy, ponieważ prąd elektryczny był wyłączony z przewodników. Zresztą posterunki, zmieniające się pomiędzy godz. 4 po południu i 1 w nocy, nie widziały ognia w magazynie, — co musiałyby spostrzec, gdyby pożar wybuchł przed północą.

Pierwszy zauważył płomienie posterunek marynarki wojennej przy magazynie i wszczął natychmiast alarm.

Śledztwo prowadzi prokurator wojskowy z Brześcia. Częściowo dochodzenie zostało też przekazane prokuratorowi cywilnemu, który prowadzi dochodzenia w stosunku do podejrzanych o udział w zamachu osób cywilnych.

Szczegóły śledztwa trzymne są w tajemnicy.

Wielkie sprzeniewierzenie w Kasie chorych.

Warszawa. (AW) W Kasie chorych w Łodzi wykryto nadużycia sięgające do 10 tys. zł. Jak się okazało zarząd przyjął kilku nowych inkasentów, z wynagrodzeniem 1 proc. sum zainkasowanych. Inkasa podjęli się Roman Frankiewicz ze Zgierza i Ł. Łojczak z Łodzi, którzy zbiegli z zainkasowaną kwotą 10.000 zł. Policji udało się pochwycić obu w stolicy.

Międzynarodowy kongres kinematograficzny.

Pod auspicjami Ligi narodów i z jej inicjatywy odbędzie się w Paryżu, organizowany przez Narodowy Komitet Współpracy Umysłowej, pierwszy kongres międzynarodowy kinematograficzny. Obrady kongresu rozpoczną się w dniu 27 września br. i potrwają do dnia 3 października.

Współudział w przygotowaniu kongresu biorą ze strony francuskiego przemysłu kinematograficznego: Izba przemysłu kinematograficznego, Związek autorów filmowych, Syndykat dyrektorów kinematografów i Związek zawodowy pracy kinematograficznej.

Do wzięcia udziału w kongresie zostaną zaproszone organizacje zawodowe i związki kinematograficzne wszystkich krajów. Przyobiecały też udział swój w kongresie rządy zainteresowanych państw.

Lista zaproszonych organizacyj oraz szczegółowy program obrad i prac kongresu będą ogłoszone w najbliższej przyszłości.

—ooo—

FAŁSZYWE AKCJE JAWORZNA POWĘDROWAŁY ZE LWOWA DO ŁODZI.

Łódź (AW). Policja tut. wpadła na ślad fałszywych akcyj Jaworzna. Akcje te są doskonale podrobione, a przywędrowały do Łodzi ze Lwowa. W sprawie tej prowadzi się energiczne śledztwo.

WYSOKI KOMISARZ LIGI NARODÓW W GDYNI.

Gdynia (AW). Dziś rano wysoki Komisarz van Hamel przybył do Gdyni, gdzie w towarzystwie osobistego sekretarza, komandora Witkowskiego, prezesa tut. dyr. kol. Czarnockiego, dyr. Pekla i Korzona oglądał roboty prowadzone w porcie, ruch przy ładowaniu okrętów i plany rozbudowy portu w kierownictwie budowy. Van Hamel wyrażał się z uznaniem o dotychczasowym przebiegu prac i o szybkim tempie, w jakiem Polska tworzy sobie port morski. Następnie Wysoki komisarz zwiedził budujący się dworzec kolejowy.

B. MINISTER ANGIELSKI W ŁODZI.

Łódź (AW). We wtorek 6 kwietnia przyjeżdża do Łodzi Tomasz Shaw były minister w rządzie Mac Donalda. Pan Shaw zamierza zapoznać się z sytuacją w przemyśle włókienniczym polskim.

KANAŁ KIJÓW—WARSZAWA—GDAŃSK.

Moskwa (AW.). Prasa sowiecka zajmuje się żywo projektem kanału wodnego między Ukrainą sowiecką a Gdańskiem przez Polskę, podkreślając znaczenie budowy takiego kanału dla rozwoju stosunków gospodarczych między Ukrainą, Polską a Gdańskiem. Kanał szedłby drogą wodną Dniepru, od Kijowa począwszy w górę, Prypecią przez kanał Ogińskiego do Wisły, skąd biegiem rzeki do Gdańska.

Według informacji moskiewskich „Izwiestyj" plan ten miał uzyskać całkowite poparcie rządu polskiego i polskich kół przemysłowych. Szczególnie interesować się ma tym projektem marszałek senatu Trąmpczyński, który miał konferować w tej sprawie z posłem sowieckim w Warszawie Wojkowem. Układy w sprawie realizacji tego projektu trwają nadal, rokując zdaniem „Izwiestyj" rychłe i pomyślne załatwienie.

—o—

Co dzień niesie?

Dziś 2 Franciszka

Jutro sobota 3. W. Sob., S-tu Bol. NMP.

Wschód słońca g. 5·10. — Zachód g. 18·10.
Wschód księżyca g. 21·35. — Zachód g. 8·59.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +18° C.

Co grają dziś w teatrach!

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota. Teatr zamknięty.

TEATR BAGATELA

Teatr zamknięty.

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

SWIĄTECZNY REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI. W oba dni Świąt Wielkanocnych tj. w niedzielę 4 bm. i w poniedziałek 5 bm. na przedstawieniach wieczornych ukaże się niezwykle efektowna rewja Jadwigi Migowej, która na poprzednich przedstawieniach wypełniła szczelnie widownię.

Olbrzymie uznanie z jakiem prasa i publiczność przyjęła utwór J. Migowej, wystawiony nadzwyczaj starannie i grany z temperamentem wróży rewji długie powodzenie. Popołudniowe przedstawienia w oba dni świąteczne wypełni „Bigos rewjowy", zawierający najlepsze numery ze wszystkich poprzednio granych rewji.

Co grają dziś w kinach!

W WIELKI CZWARTEK, PIĄTEK I SOBOTĘ wszystkie kinoteatry zamknięte.

—x—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Zygmunt Szczerbiński — Łódź, Izak Heller — Lwów, Aleksander Szaszkiewicz — Zarzyce, Endre Elek — Budapeszt, Stan. Kotkowski — Miłoszowice.

Hotel Saski:

Faustyna Chodkiewicz — Borkowce, Roman Skrzypek — Rozbark, Zygmunt Jordan — Wojnicz, Adam Lisowski — Szczekoczyny, Antoni Ferski — Katowice, Magd. Cocher — Wiedeń, Elizabet Capert — Wiedeń, Henryk Cieśla — Lwów, Jan Jeziorański — Warszawa, Henryk Staufera — Stanisławów, Stanisław Sozański — Kernatowice, Alek. Hauser — Wiedeń, Benjamin Dornsbrauch — Drohobycz.

—ooo—

DYŻURY NOCNE W APTEKACH. W nocy z piątku na sobotę służbę pełnią następujące apteki: **Apteka pod Złotym Słoniem**, Grodzka l. 22, — **Apteka pod Złotym Lwew, Długa** l. 4, — **Apteka w Nowej Wsi, Kazimierza Wielkiego** l. 31, — **Apteka pod Trzema Gwiazdami**, Rakowicka l. 12.

—ooo—

ZMARLI:

Karol Konopka, emer. starszy zarządca podatkowy zmarł w Rzeszowie przeżywszy lat 61. Zmarły, jako uzdolniony urzędnik, zajmując przez szereg lat swe stanowisko, zyskał sobie przez swe zalety charakteru ogólną sympatję wśród obywatelstwa rzeszowskiego.

—ooo—

REZUREKCJA NA WAWELU. Książę metropolita krakowski Adam Stefan ks. Sapieha odprawi w Wielką Sobotę dnia 3 kwietnia br. o godzinie 6 popołudniu w bazylice katedralnej wawelskiej Rezurekcję.

WIELKI CZWARTEK. W dniu wczorajszym odprawionem zostało w kościołach przy licznym udziale wiernych nabożeństwo wielkoczwartkowe, które poświęcone jest na uczczenie ustanowienia Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej. Nabożeństwo to dzieli się na 4 części, które składają: rozgrzeszenie penitentów, msza z poświęceniem olejów świętych, obnażenie ołtarzów, wreszcie ceremonja umywania nóg. W dzień ten odbywa się w każdym kościele tylko jedna msza święta. Reszta duchowieństwa wraz z ludem przystępuje podczas niej do komunji świętej. Po ukończeniu wszystkich modlitw, celebrujący przenosi Hostję, którą konsekrował na dzień jutrzejszy, do ciemnicy, albowiem w Wielki Piątek mszy się nie odprawia. Kapłan odprawia tylko ostatnią część modlitw bez konsekracji. Po tej ceremonji odsłania się ołtarze i obnaża się z ozdób. W stanie takim pozostają do Wielkiej Soboty wieczora. Potem następuje mycie ołtarzów winem i wodą raz ze względów czystości, a potem dla okazania, że ciało Chrystusa, ten prawdziwy ołtarz świata, było na krzyżu, skropione krwią i wodą.

Po skończonych nabożeństwach, kościoły zalega smutek i najgłębsza żałoba.

CEREMONJA UMYWANIA NÓG. Wspaniałe wielkoczwartkowe nabożeństwo zakończyło się ceremonją umywania nóg. Napisane jest, że w chwili ustanowienia Eucharystji, Zbawiciel uniżył się do tego stopnia, że sam umywał nogi swoim uczniom, a potem rzekł do nich. „Wy mnie zowiecie Nauczycielu i Panie: a dobrze mówicie, bom ci jest. Jeśli tedy ja Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze i wy powinniście jeden drugiego nogi umywać, albowiem dałem wam przykład, abyście jakom ja wam uczynił, tak i wy czynili". Kościół, posłuszny głosowi boskiego Mistrza, uważał ten czyn najuniżeńszej pokory za przykazanie, które dosłownie wykonywać należy.

Ceremonji tej dokonał na Wawelu ks. arcybiskup Sapieha.

Ubogimi było dwunastu starców z Tow. Dobroczynności. I tak: Antoni Pytel, lat 63, Jan Gerczak, lat 82, Józef Tęcza, lat 67, Jan Dziobek, lat 57, Seweryn Trębicki, lat 68, Ludwik Friedman, lat 66, Franciszek Łopata, lat 68, Kajetan Moniczewski, lat 82, Jan Orel, lat 76, Józef Wawrzyniecki, lat 67, Stanisław Rostecki, lat 61 i Stanisław Góralik, lat 70. Starcy ci liczyli razem 835 lat. Starcy zostali obdarowani: bochenkiem chleba i pewną kwotą pieniężną.

Podobna ceremonja odbyła się w kościele Marjackim, której dokonał ks. infułat Kulinowski.

Dwunastoma starcami byli weterani 1863 roku. I tak: Józef Gronczewski lat 82, Jan Lutyk lat 86, Maksymiljan Nórzykowski lat 89, Tomasz Pawłowski lat 88, Walenty Dętkowski lat 82, Józef Parafiński lat 83, Jan Zapleta lat 90, Karol Chumowiecki lat 96, Walenty Kołodzieczyk lat 83, Tomasz Łebek lat 85, Jan Rokicki lat 89 i Józef Nowak lat 82.

Każdy ze starców otrzymał podarunek, złożony z opłatka, bochenka chleba i kwoty 10 zł.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę w pierwsze święto podczas Mszy św. o godz. 12, pp. M. Dąbrowska, śpiewaczka z Poznania, W. Wilkosz (skrzypce), pni J. Wilkosz-Piazza (organy), a w drugie święto p. E. Ambrosowa (śpiew), dr. A. Rolanowski (wiolonczela), prof. T. Flasza (organy) wykonają szereg utworów religijnych.

MUZYKA KOŚCIELNA. Chór seminarjum naucz. męsk. pod kierunkiem prof. Fr. Koniora wykona w Wielki Piątek w godz. 6 wieczór w kościele Marjackim Improperie Palestriny i inne pieśni wielkopostne.

MUZYKA KOŚCIELNA. Chór i orkiestra seminarium naucz. męskiego wykona w Wielką Niedzielę w kościele Marjackim podczas sumy o godz. 10 pod kierunkiem prof. Franciszka Koniora mszę Schöpfa i inne pieśni Wielkanocne. Organy akad. K. Konior.

URZĘDOWANIE W PAŃSTWOWYCH INSTYTUCJACH kończy się jutro w sobotę o godzinie 12 w południe a podjęte zostanie we wtorek rano. W oba dni Świąt będą się odbywać dyżury.

RUCH TRAMWAJOWY W CZASIE ŚWIĄT odbywać się będzie normalnie w Wielką Sobotę oraz w drugie święto, natomiast w pierwsze święto Wielkiejnocy ruch tramwajowy zostaje przez cały dzień wstrzymany.

ODCZYT SZEFA WOJSKOWEGO WYWIADU: „PROWOKACJA A PRZESTĘPSTWO". W środę dnia 7 kwietnia br. o godz. 6·30 wieczorem w wielkiej sali obrad Izby Handlowej przy ul. Długiej l. 1, wygłosi z cyklu odczytów z dziedziny prawa urządzanych przez Stow. Kandydatów Adwokatury Szef Ekspozytury Oddziału II-go Sztabu Generalnego, major szt. gen. Adam Studencki publiczny odczyt pod tym tytułem za zezwoleniem M. S. Wojsk., w którym omówi całokształt zagadnień związanych z prawną podstawą i techniką wojskowego wywiadu, oraz jego rolą w wymiarze sprawiedliwości. Będzie to pierwszy tego rodzaju odczyt publiczny fachowca w Polsce, wobec czego zapowiedź tej prelekcji wzbudziła ogromne a zrozumiałe zainteresowanie.

TOWARZYSTWO KRESÓW POŁUDNIOWYCH, mając dokonać fuzji z Towarzystwem Zachodnich Kresów, odbyło dnia 28 bm. Walne Zebranie Członków, na którem uchwalono w tym celu rozwiązanie T. K. P. i wstąpienie członków je-

Nominacje i przeniesienia w sądownictwie.

W okręgu krakowskiego sądu apelacyjnego zostali mianowani sędziami s. okr.: naczelnicy s. p. dr. Rudolf Stuhr z Białej do Krakowa, Józef Waga z Tarnobrzega do Krakowa, Władysław Robaczewski z Głogowa do Rzeszowa. Sędziowie pow.: Józef Klimek z Tarnobrzega do Rzeszowa, Piotr Pustkowski z Chrzanowa do Krakowa. — Sędzia śledczy Jan Karol Pelczar do Krakowa. Podprok. dr. Ignacy Byszewski z Katowic do Rzeszowa. — B. sędzia okr. dr. Marjan Lang do Krakowa. Naczelnikami s. pow. mianowani: sędzia s. okr. dr. Stefan Zapała z Krakowa do Mielca. Sędziowie pow. dr. Stanisław Maleta z Limanowej do Limanowej Tymoteusz Pronyszyn z Mielca do Radomyśla Wielk., dr. Józef Marć z Tarnobrzega do Pilzna, Włodzimierz Podlaszecki z Chrzanowa do Chrzanowa, dr. Juljan Wiśniewski z Białej do Białej, dr. Władysław Miłoś z Mielca do Wojnicza. Sędziami pow. mianowani: aplikanci Karol Diąba do Kęt, dr. Rafał Bentke do Chrzanowa, dr. Stefan Malik do Tarnobrzega, dr. Józef Figwer do Mielca, dr. Stanisław Tylka do Przeworska, dr. Dollinger do Chrzanowa. — B. sędzia pow. Gustaw Nowak do Przeworska. Sędzią zapasowym aplikant dr. Mieczysław Bernacki. Podprokuratorem mianowany sędzia zapas. dr. Mieczysław Japa do Poznania.

Przeniesienia: sędziowie okr.: Adam Baron z Tarnowa do Krakowa, dr. Anatol Szklarzewicz z Jasła do Tarnowa, Bolesław Dzianott z Jasła do Krakowa. Sędziowie pow.: Stan. Beranek z Kęt do Limanowej, Aleksander Gerstman z Myślenic do Wieliczki, Franciszek Pytel z Zatora do Myślenic, Feliks Malinowski z Koźmina do Tarnobrzega, dr. Leon Konopka z Gorlic do Ropczyc, dr. Juljusz Merz z Sokołowa do Ulanowa.

W stan spoczynku: Sędzia okr. dr. Józef Mieroszewski w Rzeszowie. Naczelnicy s. p.: dr. Karol Kurkowski w Skawinie, Karol Świątek w Suchej. — Sędziowie pow.: Piotr Krystek w Liszkach Andrzej Megger w Ropczycach.

Sensacyjna afera nadużyć w krak. D. O. K.

Adjutant gen. Kulińskiego sprzeniewierzył 4.000 złotych. — Strzał rewolwerowy w gabinecie adjutantury. — Rozpacz żony desperata. — Zawieszenie oficera kasowego w urzędowaniu.

W związku z podanym przez nas wczoraj zamachem samobójczym kpt. Remera, adjutanta dowódcy O. K. Nr. V. w Krakowie dowiadujemy się dalszych **sensacyjnych szczegółów.**

W czasie przeprowadzania skontrum w kasie komisji gospodarczej w DOK Nr. V wykryto nadużycia sięgające kwoty około 4000 złotych, oraz szereg niedokładności w księgach rachunkowych i brak pokwitowań. Na skutek tego wykrycia płatnika komisji por. Lejczaka zawieszono w urzędowaniu, a sprawę skierowano do prokuratury wojskowej.

W śledztwie okazało się, że kwotę około 4000 zł. pobrał w różnych odstępach czasu z kasy komisji kpt. Remer dla gen. Kulińskiego na koszta reprezentacyjne, na pobory za krzyż „Virtuti Militari" gen. Kulińskiego itd. Pobranych pieniędzy jednak kpt. Remer nie oddawał gen. Kulińskiemu, lecz zatrzymywał je dla siebie, nie wystawiając por. Lejczakowi żadnych kwitów.

Gdy sprawa wyszła na jaw, **prokuratura wojskowa poleciła aresztować kpt. Remera.**

Krytycznego dnia, tj. w środę przedpołudniem oficer żandarmerji przybył do adjutantury DOK., by aresztować kpt. Remera, a nie zastawszy go zaczekał w gmachu.

Przed godziną 2 popołudniu **zjawił się w swym gabinecie kpt. Remer wraz z żoną, a dowiedziawszy się o grożącem mu aresztowaniu, dobył rewolweru i strzelił do siebie, raniąc się w prawy bok.** Na odgłos strzału nadbiegli z sąsiedniego pokoju oficerowie DOK. z ratunkiem. **Żona kpt. Remera przyszedłszy po omdleniu do przytomności porwała leżący na biurku rewolwer i również chciała odebrać sobie życie**, w czem przeszkodzili jej obecni w pokoju oficerowie.

Przewieziony do szpitala wojskowego kpt. Remer poddał się operacji, a stan jego zdrowia nie budzi żadnych obaw. Władze wojskowe przystąpiły natychmiast do śledztwa.

go do tamtego Towarzystwa, powierzając likwidację dotychczasowemu Zarządowi.

PRZYJAZD DEPUTOWANEGO francuskiego do Krakowa. Jutro, t. j. w sobotę o godz. 9 45 wieczór, przybędzie do Krakowa z Warszawy pociągiem pośpiesznym p. Paul Boncour, drugi zastępca Francji w Lidze Narodów i przewodniczący komisji rozbrojeniowej w Lidze. P. Boncour przybywa do naszego miasta z synem i córką, oraz bratankiem, naczelnikiem wydziału dla spraw Ligi Narodów w min. spraw zagr. w Paryżu. Gościom towarzyszy p. Komarnicki radca legacyjny polskiego min. spraw zagr. Na dworcu kolejowym powitają francuskich gości przedstawiciele władz państw. i miejskich, poczem nastąpi odjazd do hotelu francuskiego, gdzie goście zamieszkają. W Krakowie podczas Świąt zwiedzą zabytki miasta, a w poniedziałek wieczór odjadą do Lwowa.

INFORMACJE W SPRAWACH PASZPORTOWYCH. Województwo krakowskie komunikuje: Ponieważ sprawy paszportów ulgowych załatwiane są w województwie kolegjalnie, przeto zwracanie się stron do urzędu wojewódzkiego bądźto o informacje, bądźteż o przyznanie paszportów ulgowych są zupełnie bezcelowe, We wszelkich sprawach paszportowych winny się strony zwracać wyłącznie do władz administracyjnych I istancji t. j. do starostw na prowincji i do dyrekcji policji w Krakowie, którym odnośne załatwienia komisji wojewódzkiej są natychmiast przesyłane.

DOSTAWA POCZTOWYCH DATOWNIKÓW I PLOMBOWNIC. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Warszawie rozpisała konkurs na dostawę pocztowych datowników i plombownic. Bliższych informacji udziela Ekonomat Dyrekcji poczt w Krakowie (ul. Zyblikiewicza) do dnia 5-go kwietnia b r. t. j. do terminu składania ofert.

„KROWODERSKIE ZUCHY" W TEATRZE DOMU ŻOŁNIERZA. Teatr Domu Żołnierza Polskiego w Krakowie przy ul. Lubicz (przystanek tramwajowy) wystawia w czasie świąt, t. j. 4 i 5 kwietnia arcywesołą krotochwilę w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Stefana Turskiego, p. t. „Krowoderskie zuchy". Początek o godz. 6'30 wieczorem. Muzyka wojskowa 1 p. sap. kolejowych.

SŁUSZNE ZARZĄDZENIE. Prezydjum miasta wydało zarządzenie, że przejazd wszelkiego rodzaju pojazdami przez odcinek placu Marjackiego między kościołem N. P. M. a kościołem św. Barbary jest w zasadzie niedozwolony. Przez powyższą część placu Marjackiego wolno przejeżdżać jedynie tylko w przypadkach uroczystości, ślubów itp. w kościele N. P. M. i św. Barbary, oraz gdy pojazd ma zajechać celem dowiezienia lub odwiezienia osób albo towarów do jednego z domów w tem miejscu położonych. Nad przestrzeganiem przepisów tego rozporządzenia czuwać będą organa miejskie i policyjne. Nie stosujący się do niego nlegną karze.

ROBOTNICY ZATRUDNIENI PRZEZ GMINĘ M. KRAKOWA. Według stanu z dnia 1 bm. zatrudnia gmina m. Krakowa 334 bezrobotnych, w tem bud. m. 180, dyrekcja tramwaju 100, elektrownia m. 54. Nadto zatrudnia obecnie gmina z funduszów budżetowych: bud. m. 347, zakład czyszczenia miasta 375, elektrownia m. 170, gazownia m. 124, wodociąg m. 220, zakłady ceramiczne 163, ogrodnictwo m. i zarząd cmentarza 100. Razem gmina m. Krakowa zatrudnia obecnie łącznie z bezrobotnymi robotników 1833.

TARGI NA ZWIERZĘTA HODOWLANE NA ZABŁOCIU. Targi na bydło i świnie hodowlane przeniesione zostają z dzielnicy Grzegórzki na targowicę na konie przy ulicy Zabłocie w dz. Podgórze. Wymienione targi odbywać się będą w piątki, a pierwszy targ w dniu 9 bm. Targi wtorkowe się znosi.

POBITY PRZEZ SYNA. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Stanisława Marcelę, zamieszkałego przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 122, który w czasie sprzeczki został dotkliwie pobity w mieszkaniu przez swego syna Stanisława, lat 24 liczącego.

KRADZIEŻ RAGLANA. Józefowi Rubinowi, zamieszkałemu w Miechowie, skradziono w Krakowie na placu Groble, z wozu raglan, wartości 160 złotych.

WŁAMANIA DO MIESZKAŃ. Nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Rozalji Rosenfeld, zamieszkałej przy ulicy Długosza l. 15, po wyrwaniu zamku od szafy, skradli na jej szkodę bieliznę damską, kapę na łóżko koloru zielonego i pierścionek z brylantem znaczniejszej wartości. — Steiner Aber, zamieszkały przy ul. Salinarnej l. 8, doniósł, że skradziono mu ze zamkniętego mieszkania, do którego sprawcy dostali się przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha — garderobę męską i damską oraz różną biżuterję — łącznej wartości 1.000 zł.

Z tajemnic nocnego życia w Krakowie.

Przed sądem okr. karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa, której tematem były sceny z nocnego życia Krakowa. Zaczęło się w ten sposób, że **p. Tadeusz S., odprowadzał swoją narzeczoną późno w nocy** po odwiedzeniu kilku restauracji **do domu**, przy ul. Straszewskiego. Zadzwoniwszy na stróża, który się wnet zjawił, pocałował w rękę swoją narzeczoną, **ona powiedziała mu skromnie: „Dobranoc panie Tadeuszu"** i znikła za zamkniętą bramą. Narzeczony wracał do domu zachwycony skromnością i cnotliwym wdziękiem swojej ulubionej.

Naprzeciw pod plantami stał znany krakowski przemysłowiec **Tadeusz N.**, który tuż po odejściu narzeczonego, **zadzwonił do bramy.** Narzeczony odwróciwszy się przypadkowo zauważył tę scenę, wrócił pod bramę z pod której konkurent jego drugi p. Tadeusz dyskretnie się cofnął. **Stróż otworzył bramę i wtedy powiedział mu narzeczony Tadeusz S., aby temu panu, który może będzie jeszcze raz dzwonił, nie dawał najmniejszych informacji o jgo narzeczonej.** Stróż wściekły, że go drugi raz zbudzono przyrzekł wykonać to niezwykłe polecenie.

Za chwilę Tadeusz N., który był dobrym znajomym tej panny z ulicy Straszeswkiego, znowu **zadzwonił do bramy.** Wówczas narzeczony **Tadeusz S. zmobilizował grupę swoich znajowych,** a mianowicie mundantkę adwokacką z Katowic, która odjechać miała o 7-ej rano do domu i korzystając z kilku godzin chciała poznać życie nocne w Krakowie. Nagle przystąpiło do amatora cudzej narzeczonej kilku mężczyzn. Wówczas p. **Tadeusz N. dobył rewolweru i zmierzył, wołając: „na bok bo strzelam".**

Sprawa oparła się o policję, gdzie wszyscy mężczyźni po wyjaśnieniach uznali sprawę za drobną, nadającą się do zlikwidowania, a tylko owa **mundantka z Katowic na podstawie swoich znajomości prawnych oświadczyła, że to jest zbrodnia, gdyż może przysiadz. że rewolwer był przeciw niej skierowany.** Nadaremnie posądzony Tadeusz N. zapewniał, że przecież nie miał najmniejszego interesu grozić rewolwerem kobiecie, która stała zdaleka i niczem mu nie ubliżyła.

Na podstawie zapodań donosicielki **prokuratura oskarżyła p. Tadeusza N. o zbrodnię gwałtu publicznego, przez grożenie zabiciem.** Przy rozprawie której przewodniczył dr. Stuber okazało się, że **narzeczona, która spowodowała te nocne homeryckie zatargi bojowe nie stanęła do rozprawy.** W celu jej wezwania i przesłuchania stron i świadków odwodowych rozprawę odroczono. Bronił Tadeusza N. adw. dr. Heski, oskarżał prokurator dr. Stawarski.

—x—

Smutny koniec hulaszczej eskapady amer. „sędziego pokoju" w Krakowie.

Żydowski oszust w roli sędziego. — Orgje nocne w kawiarniach w towarzystwie narzeczonej".

Przed kilku tygodniami przybył z Ameryki do Polski niejaki Bernard Schwe'zer, liczący 63 lat z zawodu, jak sam podał, **amerykański sędzia pokoiu.**

„Sędzia pokoju" jezdził po Małopolsce **szukając towarzyszki życia dla siebie i nawet zaręczył się w Czortkowie z młodą, bogatą żydówecżką,** liczącą lat 19. Uszczęśliwiony narzeczony zaczął prowadzić **wesołe hulaszcze życie, płacąc za libację czekami amerykańskiemi.**

Podczas pobytu z narzeczoną we Lwowie długi tam zaciągnięte pokrył czekiem amerykańskim opiewającym na 50 dolarów, poczem przybył do Krakowa ze swą wybraną.

W Krakowie prowadził dalej swe **orgje nocne w kawiarniach i kabaretach. Nagle ze sądu lwowskiego nadszedł do krak. policji nakaz aresztowania „sędziego" Schweizera, gdyż okazało się, że wystawiane przez niego czeki nie miały w banku amerykańskim pokrycia, a blankiety czekowe okazały się sfałszowane**

Wobec tego **Schweizera aresztowano** w Krakowie i osadzono „pod Telegrafem", a po przeprowadzeniu śledztwa **odtransportowano go do sądu we Lwowie.**

Stwierdzono, że aresztowany oszust jest polskim **żydem,** a od lat 30-tu przebywał w Ameryce Północnej. Włada tylko językiem angielskim, a **rodem jest ze Stryja.**

Świąteczne porządki.

Przeminął karnawał, czas wielkopostnych rozmyślań dobiega już końca, za kilka dni Wielkanoc — wielkie święto, podczas którego każdy, bez obawy popełnienia grzechu, będzie mógł najeść się dowoli, — o ile naturalnie miał za co zaopatrzyć swą spiżarnię.

Wielkanoc przypada w tym roku wcześniej niż zwykle. Dzięki temu mieliśmy krótszy karnawał, a post taki sam jak zwykle. Możnaby się w tem dopatrzyć pewnego usymbolizowania życia ludzkiego, w którem karnawały bywają rozmaite, a posty zawsze jednakowo długie.

Pozatem Wielkanoc jest u nas świętem narodowego „oczyszczania". Przedewszystkiem, zgodnie z ustaloną od dawien dawna tradycją, w ostatnich dniach wielkiego tygodnia odbywa się generalne mycie okien. W mieście jest to zarazem oznaką wiosny. W słoneczne dnie, na parapetach wszystkich pięter można obserwować pierwiosnki miejskie w postaci... tęgich czerwonych łydek. Na taki widok każdemu drgnie żywiej serce, tembardziej gdy poczuje na twarzy ożywczą wilgoć skrzących się tęczowo w słońcu mydlin. Nawet najzatwardzialszy śledziennik na widok odradzającej się wiosny, odczuwa radosną chęć do życia, którą wlewa w niego ożywcze ciepło promieni słonecznych.

Mimo iż w tym roku Wielkanoc zawitała do nas wcześniej, nic na tem nie straciliśmy, zyska natomiast hygjena, gdyż porządki wielkanocne przyśpieszą się o kilka lub kilkanaście dni. W dodatku pogoda, która zwłaszcza w pierwszych dniach wielkiego tygodnia tak świetnie dopisała, sprawiła, że troska o czyszczenie społeczne wystąpiła w całej swej tradycyjnej okazałości.

Wprawdzie są kraje, jak np. Holandja, gdzie podobno gospodynie myją okna i podłogi codziennie. Może to ma i dobrą swoją stronę, ale przy tym systemie całorocznego wielkiego tygodnia, święta nie wyodrębniają się niczem od dni powszednich, prócz wypoczynku i przez to tracą wiele ze swego symbolicznego charakteru. Niema tych gorączkowych przygotowań, kiedyto człowiek bierze „extra" wielkanocną kąpiel, idzie do fryzjera, część garderoby czyści benzyną, harbatą lub salmiakiem — i wreszcie po trzech dniach takiego galimatjasu, zmęczony i wycieńczony, ale zato „świąteczne" czysty... — kładzie się na odpoczynek. W domu, na świeżo wyfroterowanych podłogach ledwo teraz stąpnąć można, nogi rozlatują się jak na lodzie, ale to właśnie przymuszanie się do ostrożniejszych i wolniejszych ruchów, dodaje nam jakiejś świątecznej dystynkcji.

Akt mycia i porządkowania, łącząc się u nas ze wzniosłem pojęciem święta, nabiera przez to szczególnej poezji. Pragnąćby jedynie należało, aby trochę tych mydlin, które spływają w ciągu wielkiego tygodnia z okien w szafliki, względnie rozpryskują się w powietrzu promieniami tęczy, spłynęło też i na dusze i choć trochę je oczyściło...

—ooo—

ZE SPORTU.

Korty tennisowe K. S. Cracovia oddane zostaną do użytku członków klubu we wtorek dnia 6 b. m. Informacje w parku gier od 3 do 4, w lokalu klubowym (Stolarska 6, I p. ofic.) od 6 do 7 we wtorki i czwartki.

Giełda.

DOLAR W KRAKOWIE.

Wczoraj notowano dolara w obrotach bankowych 7·90-7.92 a w prywatnych obrotach 820-8·25

Warszawa, 31 III. (PA). Dol. St. Zjedn. 7·90, 7·92, 7·88, Holandja 317·60, 318·43, 316·80, Londyn 38·51, sprz. 38 60, kup. 38·42, Nowy Jork 7·90, 7·92, 7·88, Paryż 27·62, sprz. 27·69, kup. 27·55, Praga 23·46, sprz. 23 52, kup. 23 40, Szwajcarja 152·58 sprz. 152·96, kup. 152·20, Włochy 31·88, sprz. 31·96, kup. 31·80, Wiedeń 111·71, sprz. 111·98, kup. 111·44, Belgja 29·85, 29·92, 29·78. kup. 30·42, Sztokholm 212·50, 213·03, 211·97.

Co jest przyczyną rozwodu?

Błahe, dziwaczne aż do śmieszności lub wprost nieprawdopodobne są często motywy, które małżonkowie znudzeni lub zmęczeni wspólnem pożyciem, przedkładają odnośnym urzędom w celu uzyskania rozwodu tam, gdzie wogóle jest on dozwolony.

Jednym z przykładów takich dziwacznych przyczyn, skłaniających do starania się o rozwód, były podane przez aktorkę filmową, **Małgorzatę Brunner**, z Los Angeles. Oświadczyła ona mianowicie, że jej mąż zwykł był jadać cebulę surową, a po spożyciu tejże brał się do całowania jej. — „Czyż możliwem jest, — pytała, mająca widocznie bardzo wrażliwy nosek, małżonka, — żyć z człowiekiem tak przykrym?

Niedawno znowu pewna pani z Lille, która wyszła za mąż za bogatego kupca, nie ukrywając swe go pragnienia zostania małżonką deputowanego, zniecierpliwiona czekaniem, zażądała po pewnym czasie pożycia małżeńskiego rozwodu, motywując, że „oszukano ją i zawiedziono w jej słusznych aspiracjach".

W Turcji pewna pani z Konstantynopola skorzystała z nowych praw republiki, aby zażądać rozwodu pod pretekstem, że mąż jej jest lunatykiem. Choroba jego objawiała się w tem, że w nocy wstawał i uzbroiwszy się w rewolwer skierowywał go właśnie w stronę żony. Zwykle po chwili, jakby po przebudzeniu się, odkładał broń na bok i wracał spokojnie kłaść się do snu.

„A jeżeli pewnego dnia nie zbudzi się i wystrzeli?" — zauważa żona.

W roku 1923 pani **White** z Minneapolis (Stany Zjednoczone) opowiada, że jej mąż od dwóch lat ogarnięty jest radjomanją do tego stopnia, że aby odbierać audycje z odległych stacyj przesiadywał do późnej nocy przy aparacie i zmuszał ją, żonę, do dotrzymywania mu towarzystwa i brania udziału w rozmowie z przyjaciółmi, telefonującymi z różnych dalekich stacyj. Ponadto mąż ograniczał wydatki domowe do najkonieczniejszych, poświęcając wszystkie pieniądze na zakupno aparatów radjo-telefonicznych. Nakoniec wreszcie popadł w konflikt z innemi stacjami lokalnemi. Z tych powodów żona zażądała rozwodu.

Pewna małżonka w Londynie domagała się rozwodu, gdyż mąż jej przez dwa lata zupełnie do niej się nie odezwał.

Albo znowu przykład naprawdę szczególny, gdzie pewien młodzieniec 25-letni, dotknięty nieuleczalną chorobą, która, według zdania lekarzy, pozwalała tylko na rok życia, oświadczył sędziemu: „Mojem pragnieniem gorącem jest spędzić ten rok życia zdala od mej prawowitej żony, a z panną, którą kocham całem sercem". Sędzia, jak donosiły dzienniki, zgodził się na ten rozwód, zobowiązawszy tylko przedtem owego młodzieńca do zapłacenia rozwiedzionej żonie 40 dolarów tygodniowo na utrzymanie pięcioletniej córki.

W Paryżu przed trzema laty wielki afisz ogłaszał na bulwarach, że można uzyskać „rozwód na kredyt". Znaczyło to, że adwokat podejmował się przeprowadzić rozwód, pokrywając wszystkie z tem związane koszta, które wraz z honorarjum „uszczęśliwieni" małżonkowie zwracali następnie w ratach według umowy.

Dwa lata temu począło wychodzić w Pradze czasopismo, zatytułowane „Rozwódka". Równocześnie zawiązało się tamże stowarzyszenie, mające na celu ochronę prawną kobiet, które znalazły się w tem wyjątkowem położeniu. Na inauguracyjnem zebraniu tego towarzystwa pewien adwokat zakończył swoją mowę tym nieoczekiwanym chyba przez nikogo zwrotem: „Spodziewam się, że liczba członków tego pożytecznego stowarzyszenia będzie rosła z dnia na dzień".

Ten żarliwy stronnik rozwodów przypomina o- wą właścicielkę instytutu piękności w Ameryce, która twierdziła, że panie w Ameryce się nie starzeją właśnie dlatego, że nieszczęśliwe małżeństwa są tam na porządku dziennym.

„W rzeczywistości, — objaśniała owa pani, — nieszczęśliwe pożycie małżeńskie wyradza u wielu żon chęć dbania więcej o własny wygląd, o własną piękność, a to celem przypodobania się jak najwięcej młodym ludziom, już to aby odzyskać serce niewiernego czy obojętnego małżonka, już to aby na wypadek rozwodu znaleźć sobie innego męża, więcej odpowiadającego jej sercu i pragnieniom.

Pewien sędzia, również w Ameryce, który chyba osiągnął rekord, udzieliwszy 900 rozwodów w ciągu jednego miesiąca, zwykł był powtarzać pełen zadowolenia: „Każdy rozwód uszczęśliwia cztery osoby; ja jestem tym, który daje tym ludziom szczęście".

Lecz już chyba najdziwaczniejszym i niezwykłym, jak tylko sobie można wyobrazić, był rozwód jakiego udzielono w następującym wypadku:

Rzecz dzieje się w dzisiejszej republice rosyjskiej, a autentyczność jej gwarantuje osoba ze wszech miar wiarygodna. Według obowiązujących przepisów bolszewickich, zawarcie małżeństwa, czy uzyskanie rozwodu odbywa się tam w sposób niezmiernie uproszczony, a zwłaszcza rozwód można otrzymać nawet, gdy tylko jedno z niezadowolonych małżonków tego zażąda. Z drugiej strony trzeba wiedzieć, że szczególniej uprzywilejowani są tam pracujący fizycznie.

Otóż właśnie pewna para małżeńska, żyjąca zresztą w najlepszej zgodzie, miała kucharkę, która rozpanoszona, zaniedbywała swoje obowiązki, a nawet nie pozwalała chlebodawcom wglądać w rachunki z dziennych wydatków. O wydaleniu jej ze służby wobec panujących przepisów ochronnych mowy być nie mogło. Cóż zatem było robić? Pewnego dnia mąż sfingował kłótnię z żoną, w następstwie czego żona oświadczyła chęć opuszczenia domu małżeńskiego. Jak rzekła, tak zrobiła; porzuciła męża. Ten pozornie pogodził się z losem i udawszy się do kuchni, począł nadskakiwać kucharce.

Gdy po niedługim czasie zgłosił się ów mąż w urzędzie z żądaniem rozwodu z żoną, udzielono mu go bez najmniejszych trudności. Również szybko i skwapliwie załatwiono jego prośbę, gdy w kilka dni potem zgłosił się razem ze swoją kucharką, celem zawarcia z nią związku małżeńskiego. Lecz oto zaledwie świeżo upieczona małżonka wróciła do domu, mąż jej pod błahym pretekstem rozpoczął kłótnię; w następstwie nowy rozwód bez zwłoki. W ten to podstępny sposób pozbył się ów pan z domu bez ceremonji i kłopotów osoby, którejby jako służącej wydalić nie mógł, ale jak z żoną mógł postąpić bezwzględnie.

Groźny pożar w Białymstoku.

Warszawa. (AW) W Białymstoku wybuchł groźny pożar w fabryce kołder i koców p. Bulińskiego. Ogień wybuchł na II. p. gmachu w dziale przędzalniczem, gdzie na sali zajętych było pracą 60 robotników. Wszyscy oni zdołali się uratować, ogień przeniósł się niebawem na składy szmat i szarpalnię. Akcja ratownicza straży pożarnej ograniczyła się do obrony przed ogniem i zabezpieczenia sąsiednich budynków.

—o—

Połów łososia na polskiem morzu.

Gdynia. (AW) Rozpoczął się na wybrzeżu polskiem połów łososia. Dotychczasowe połowy przedstawiają się lepiej niż średnie. Jest to tak zwane złote żniwo rybaków, gdyż funt łososia kosztuje w Gdańsku 3 guldeny, pozatem odbywają się jeszcze połowy śledzi.

50-lecie telefonu.

Powszechnie znaną jest rzeczą, że pierwszym, który wystawił publicznie aparat, zdolny do przenoszenia słów na odległość, był **Alexander Graham Bell** (zmarły w roku 1925), rodem Szkot, który w swoim czasie wyemigrował do Ameryki. Aparat jego ukazał się na wystawie wszechświatowej we Filadelfji w roku 1876 i od tego czasu pomysł tego cudownego wynalazku łączono ściśle z nazwiskiem jego wystawcy. Do pierwszeństwa w odkryciu telefonu rościł sobie prawa także Amerykanin, **Eljasz Gray**. Pretensje te nie były zresztą nieuzasadnione i Gray nie był zwykłym samochwalcą. W istocie przedstawił on w urzędzie patentów amerykańskich system telefonu, analogiczny do Bell'owskiego, lecz niestety, zgłosił się o kilka godzin później, niż Bell.

Ten dziwny zbieg okoliczności nasuwał oddawna pewne wątpliwości co do autorstwa pomysłu, a w ostatnich dniach pojawiła się w dziennikach włoskich wiadomość, według której na podstawie badań zdołano stwierdzić, że żaden z powyżej wymienionych, lecz **Antoni Meucci**, Włoch, Florentyjczyk, emigrant do Ameryki północnej, był prawdziwym wynalazcą telefonu.

Miał on jeszcze w roku 1872 zgłosić swój wynalazek w **New-York Telegraph-Company**. Wprawdzie próby z jego aparatem nie zupełnie się powiodły, ale były wystarczające, aby ci, którzy przy tem byli obecni, przeniknęli sekret i zasadę, na której się ten wynalazek opierał.

O tle wiadomości te odpowiadają prawdzie, narazie nic pewnego powiedzieć nie można; natomiast faktem, dowodzącym jak niezmierną donioslość ma ten wynalazek, jest to, że z początkiem **roku 1924 było w świecie 21,478.000 stacyj telefonicznych**, z których 64 procent przypada na północną Amerykę. Liczba stacyj w samej Europie wynosiła 5,560.708, czyli czwartą część ogólnej liczby. Na naczelnem miejscu były Niemcy z 1,907.233 stacjami, potem Anglja z 990.360, następnie Francja z 480.316, wreszcie Włochy z 310.745 i t. d.

Obliczono, że koszta ogólne telefonów amerykańskich wynoszą 8 miljardów dolarów, podczas gdy europejskich niewiele więcej, nad trzy. Ilość rozmów telefonicznych w Ameryce dosięga rocznie przeciętnie 30 i pół miljardów wobec 10 miljardów w Europie. O ilości abonentów w poszczególnych miastach amerykańskich można sobie wyrobić pojęcie z tego, że samo miasto Nowy York ma ich tylu, ilu ich liczy cała Francja.

I nie ma się czemu dziwić, że liczba abonentów telefonu w Ameryce rośnie jak na drożdżach; cieszą się oni bowiem wszelkiemi wygodami i korzyściami, jakich nie szczędzą Towarzystwa telefoniczne amerykańskie swoim członkom. Niema wprost usługi, jakiejby takich 100.000 abonentów z Chicago nie mogło się domagać: otrzymuje on naprzykład o stałych godzinach bezpłatnie wiadomości czy to giełdowe, czy telegramy ze świata, czy nowości bieżące, sportowe i t. d.

Wzorową organizacją telefonów cieszy się w Europie szczególniej Danja. Abonenci dzielą się tam na dwie kategorje: jedni o słabej konsumcji telefonu uiszczają najniższą opłatę, drudzy o silnym ruchu (naprzykład handle, banki, urzędy) płacą więcej, ale też względem nich stosuje się jak najszybszą obsługę. Polega ona, między wielu innemi na tem, że przywołuje się abonenta nieobecnego lub zajętego. Telefony t. zw. rezerwowe umożliwiają odebranie wiadomości, która nadeszła nawet w czasie nieobecności interesowanego. Przy pomocy aparatu można sprawdzić dokładną godzinę, kazać się zbudzić o oznaczonym czasie, zamówić bilety teatralne lub dorożkę.

Również rajem dla abonentów telefonicznych jest Szwecja. Tam przywołać można do rozmowy telefonicznej stronę nie według numeru, lecz nazwiska. Dorożkę zamawia się z najbliższego miejsca postoju, łącząc swój telefon ze stacją telefoniczną, tamże funkcjonującą, a uwidocznioną na planie miasta. Nie koniec na tem, w portach istnieją abonenty dla okrętów. Zaledwie okręt przybije do brzegu, uzyskuje natychmiast połączenie z siecią telefoniczną miasta. **L. W.**

Rady świąteczne dla Gospodyń.

PLACKI. Pięknej, dobrze wygrzanej i przesianej mąki pszennej kilo rozczynić pół litrem niezbieranego mleka i 6 dkg. drożdży, rozmoczonemi w szklance letniego mleka na dużej misce, lub w nowym kamiennym garnku, nie sypiąc odrazu mąki wszystkiej, tylko potrochu dobrze rozbijając, aby krupek nie było, w końcu wlać dwadzieścia żółtek ubitych z pół kilo cukru pudru. Wymięszać to wszystko doskonale, posypać mąką i postawić w cieple do wyrośnięcia. Gdy się dobrze ruszy, wyrobić dobrze łyżką lub ręką, wlać półtorej szklanki ciepłego klarowanego masła, trochę wanilji, pół łyżeczki soli stołowej, kilka utartych gorzkich migdałów, lub drobno krajanej skórki pomarańczowej. Ubijać co najmniej godzinę, aby się wszystko dobrze połączyło, a ciasto od ręki lub łyżki odstawało. Wkońcu wsypać rodzenków bez pestek 10 dkg.

BABY ZWYCZAJNE. 2 kilo najpiękniejszej mąki wygrzać i osiać na miskę. W środek wlać litr ciepłego mleka i wymięszać z trochą mąki. Gdy dobrze roztarte, wlać 15 dkg. drożdży, rozrobionych w szklance ciepłego mleka i zostawić w cieple, aby rosło. Gdy się ruszy, wlać od 40 do 60 żółtek, ubitych do białości z 60 dkg. pudru cukru. Wyrabiać ciasto łyżką lub rękami przynajmniej godzinę, dodając potrochu przygotowane przyprawy i dobierając mąkę pozostałą. Wsypać łyżeczkę miałkiej stołowej soli, gorzkich migdałów, drobno usiekanych 12 gr., laskę utłuczonej i osianej wanilji, rodzenków bez pestek 20 dkg., masła ciepłego, dobrze klarowanego 3 szklanki. Gdy ciasto od ręki odstawać będzie, nakładać go w foremki, dobrze masłem wysmarowane, postawić w cieple, żeby wyrosło, a jak będą dochodzić do pełna foremki, wstawić w piec gorący, jak na chleb, gdzie powinny stać godzinę. Próbować słomką czy mają dosyć, wkłuwać w środek, jeżeli sucha, wyjąć, jeśli wilgotna i lepka trzymać jeszcze chwilę. Skoro przestygną, wyjąć ostrożnie z formy na poduszkę, żeby nie przywarły, posmarować młodem, deserowem masłem po wierzchu i grubo obsypać cukrem z wanilją. Zachowują świeżość bardzo długo.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godz. 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy **50 gr.**

Różne

STENOGRAFJI uczę szybko, dokładnie, niedrogo, Stolarska 3, I. p. front. 533

CERĘ chropowatą idealnie wygładza, czerwoność nosa i rąk i t. p. defekty usuwa, szkodliwym wpływom szminki zapobiega oraz naturalną soczystość cery przywraca krem Boroxyl. 524

MAJSTER krawiecki specjalista od gumowych i nieprzemakalnych płaszczy, dobry znawca kroju i kalkulator, poszukuje stałej posady w przedsiębiorstwie lub w fabryce. Oferty: Rudolf Saroch, Praha XI. 345 Cechoslovakei. 573

RUTYNOWANA biuralistka z kilkuletnią praktyką, prowadząca samodzielnie buchalterję, pisząca na maszynie poszukuje zajęcia. Wymagania skromne. Zgłoszenia dla „Buchalterki“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ 574

RZĄDCA gospodarczy, wielkopolanin, starszy, obeznany z wszelkiemi pracami gospodarczemi, uprawą buraków cukrowych, poszukuje posady zaraz. Rogoziński, Bydgoszcz, Kujawska 108. 576

MASZYNISTKA pisząca biegle na maszynie, władająca językiem niemieckim, (znajomość stenografji), poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Maszynistka“ 574

WOJAŻERA kolonjalnego, ustosunkowanego poszukuje wytwórnia musztardy S. Prusinowskiego, Grodzisk-Mazowiecki. 579

POTRZEBNY rządca pod dyspozycję właściciela na stół. Zgłoszenia z referencjami wysyłać: Poczta Goworowo, Ziemia Łomczyńska S. R. 580

ZAKŁAD portretowy poszukuje zdolnych retuszerów do powiększeń, jak również laboranta do powiększeń. Wszelkie warunki należy podać: Tarnów, skrzynka pocztowa 12. 578

KASJERKA ekspedjentka z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Posiada świadectwa oraz poważne referencje. Łaskawe oferty pod „Kasjerka“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ 581

POSZUKUJĘ POSADY w charakterze dozorcy domu, względnie dworu lub też karbowego. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Dozorca“

RZĄDCA EKONOM, w sile wieku, samotny zdrów, z Kresów wschodnich, sezonowe świadectwa, rekomendacje, dublańczyk, uprawa chmielu i buraków, pragnie objąć posadę każdego czasu pod dyspozycję właściciela lub samodzielnie. Łaskawe zgłoszenia: Wisłocki, Łagiewniki, poczta Kobylin, Wielkopolska. 582

WYDZIERŻAWIĘ kilkanaście morgów sadu owocowego, oraz 1½ morga truskawek. Wiadomość: Majątek Drozdy, poczta i st. kol. Tarczyn. 587

KARBOWY dozorca potrzebny natychmiast na ordynarję do majątku. Zgłaszać się z długoletniemi świadectwami, Falenty pod Raszynem. 588

MŁYN Bieńczyce poszukuje sita płaskiego 4 działowego i 2 działowego, tryjer do odebrania wyki z jęczmienia, oraz młynarza. 590

DŁUGOLETNI dyrektor handlowy obejmie posadę, złoży kaucję gotówką, ewentualnie przystąpi do interesu. Zgłoszenia pod „Kaucja“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 591

MŁODY, wybitnie zdolny, przytem fachowo wykształcony buchalter bilansista, prosi o jakąkolwiek posadę. Łaskawe zgłoszenia: Eugenjusz Butrymowicz Podgórze, ulica Krakusa 15. parter na prawo. 586

TECHNIK budowlany, dziesięcioletnia praktyka, samodzielne projektowanie, kosztorysowanie, dobry kreślarz, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: H. Karpiński, Wysokie Mazowieckie. 589

POTZEBNA kobieta w średnim wieku, inteligentna, do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego w małem mieście i zaopiekowania się dwójgiem dzieci 6 i 9 lat. Oferty z referencjami i podaniem warunków wynagrodzenia, listownie pod adresem: Szczuczyn Łomżyński, M. Dygnarowicz. 606

POMOCNIK gospodarczy, kawaler, lat 24, syn ziemianina, posiada szkołę rolniczą i hodowlaną, praktykę i referencje dobre, przyjmie posadę zaraz. Adres „Poste restante, Krasnystaw Lubelski, dla „Łagodnego“. 605

TECHNIK kult.-roln. Stanisław Warakomski, przyjmuje roboty meljoracyjne oraz budowy rybołówstw., Lublin, Zamojska 39—21. 607

ZGUBIDNĄ kartę zwolnienia od wojska Jana Grochala z Niepołomic, unieważnia się. 604

Kim jesteś?

Światowej sławy psycho-grafolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. (można znaczkami pocztowemi). Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania, najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa Psycho-Grafolog. Szyller Szkolnik, Piękna 25—25.

CZYTAJCIE!

Najpoważniejsze — najlepiej informowane pismo stołeczne

„WARSZAWIANKA“

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje administracja „Warszawianki“ Kraków, ul. Dunajewskiego L. 7

Telefon Nr 2502

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Dowiadujemy się iż zakład fotograficzny

„ROCOCO“ w Warszawie Zielna 3,

w celu rozpowszechnienia swego zakładu fotograficznego przeznaczył do rozdania 322

10.000 PORTRETÓW, DARMO!!

Jest to fakt, który należy ocenić i każdy z życzących sobie mieć **portret retuszowany, artystycznie wykonany, ze zdumiewającem podobieństwem**, oprawiony w eleganckie passe-portout, rozmiaru 35×45 cm. powinien przysłać do zakładu fotograficznego **„ROCOCO“, Warszawa, Zielna 3**, oddz. 28, skrzynka pocztowa 627 fotografję, grupę lub t. p. z podaniem dokładnego adresu, a otrzyma w przeciągu 12 dni swą fotografję w całości w raz z portretem. Za passe-portout, przesyłkę i opakowanie należy nadesłać 5 złotych. Przy grupach należy osobę, przeznaczoną do powiększenia, oznaczyć X.

Nie jest to żadna reklama, lecz rzeczywisty fakt, radzimy więc przekonać się.

Przyjechał na krótki czas

CYRK A. Ciniselli

w Krakowie, przy III. moście (ul. Starowiślna)

W niedzielę 4 kwietnia br. Uroczyste otwarcie cyrku. Wielki program atrakcji światowych. — **W niedzielę 4 i poniedziałek 5 kwietnia po dwa wielkie przedstawienia** o jednakowym programie. — Dzienne o g. 4-tej, wieczorowe o godz. 8-mej. Szczegóły w afiszach i programach. 603

Przy cyrku dla zwiedzania P. T. Publiczności Zwierzyniec czynny codziennie od godz. 10 rano za opłatą dla dorosłych 50 groszy od dzieci, uczniów i żołnierzy 30 groszy.

Reklama dźwignią handlu!!

CEGŁĘ TONÓWKĘ

zwykłą, pustą i sufitową, dachówkę i sączki pierwszorzędnej jakości poleca

BRONISŁAW SADOWSKI

Cegielnia parowa

PLESZEW—NOWAWIEŚ

Odsyłka z najbliższej stacji Kongresówki Taczanów.

Około 30-ci lat istniejąca

Parowa Fabryka Wódek

w Prądniku Czerwonym -- Tel. 77

dawniej Poznań, Tenczynek, Zwierzyniec

ROMANA MARCZYŃSKIEGO

poleca swe wyroby po cenach stosunkowo do ich znakomitej jakości bardzo niskich.

570

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu“

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE